GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 25. — W Srodę dnia 26. Marca 1828.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką = . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdey gazety o 15 śgr.

Poznań, dnia 26. Marca 1828.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 20. Marca.

Dziś rano o wpół do 11. Jey Królewiczowska Mość Xiężna małżonka Królewicza Karóla Pruskiego ku radości N. Króla i całego król. domu powiła szczęśliwie Xiążęcia. To nader radosne wydarzenie zostało miastu przez wystrzały z dział ogłoszone. Dostoyna położnica i nowonarodzony Xiążę znaydują się w naypożądańszym stanie zdrowia.

N. Król raczył Jego Królewiczoskiey Mości Infantowi Hiszpańskiemu, Karolowi Bur-

bon, Xiążęciu Łukieskiemu, dać order Orła czarnego.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Łukieski odiechał do Drezna.

Major i Adjutant skrzydłowy N. Króla, Thümen, wysłany gońcem do Petersburga, a Szambelan, Hrabia Pückler, do Weimaru.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 12. Marca.

Dziennik Petersburgski z dnia wczorayszego zawiera w dodatku wiadomy manifest Porty i przydaie do niego następuiące uwagi: „Dokument ten niepotrzebuie prawie żadnego dalszego wykładu. Kiedy Sułtan z iednéy strony zapala fanatyzm wszystkich muzułmanów przeciw Rossyi, nazywa ią zaklętą nieprzyiaciołką zwolenników Mahometa, powołuie do woyny wszystkie sąsiedzkie ludy naszéy wschodniéy granicy, i wzywa do powstania licznych poddanych Cesarza, wyznaiących spokoynie islamizm pod opieką ustaw naszych; kiedy tenże przypisuie nam powstanie Greków i zamiar zniszczenia państwa ottomańskiego; obwieszcza on z drugiéy strony dworom sprzymierzonym, iż iedynym i prawdziwym iego zamiarem było, zyskać na czasie i na uczynione mu względem pacyfikacyi przedstawienia, orężem odpowiedzieć. Co więcéy, Sułtan tymże manifestem oznaymia Rossyi zupełne zniweczenie iéy traktatu z Portą, oświadczaiąc iż nigdy nie uważał traktatu Białogrodzkiego za zobowiązuiący, że go tylko zawarł, aby go zerwać, i zarazem zgwałcić wszystkie dawnieysze umowy, które przezeń uświęcone zostały; a tem samem aby złamać naydroższe i naychlubnieysze tytuły praw naszych i sławy naszéy narodowéy. Przed i po ogłoszeniu owego manifestu nieprzestawał Dywan gwałcić publicznie tych sojuszów, względem których teraz swoie prawdziwe wykrywa zamiary. Bosfor zamknięty iest teraz dla naszéy bandery i dla bander prawie wszystkich innych narodów. Nasze południowe prowincye maią iedyne mieysce odbytu dla swego handlu zatamowane. Okręty nasze zostaią w Konstantynopolu zatrzymywane a ich ładunki konfiskowane. Nasi poddani nakoniec widzą się zniewoleni porzucać państwo ottomańskie w przeciągu dni 14tu, lub zostawać Rayasami i znosić wszystkie skutki takowéy deklaracyi. Takie czyny, takie ciężkie wyzywania i środki, które za sobą pociągaią, nayżywsze wzbudzaią ubolewanie. Lecz krzywdy, które Porta nieiako uwzięła się nam wyrządzać, wymagaią całkowitego i prędkiego zadośćuczynienia, i kiedy Rossya z iednéy strony popiera z swoimi sprzymierzeńcami układy, iakich dopełnienie traktatu Londyńskiego wymaga, i pozostaie wierną literze i duchowi tego układu we wszystkiem, co się wykonania onegoż dotyczy, potrafi ona z drugiéy strony przy pomocy Boga otrzymać owe konieczne zadośćuczynienie, i zapewnić handlowi na czarném morzu nieskażoną wolność, która iest pierwszym iego exystencyi warunkiem, ziednać swoim traktatom z Portą, szacunek i utrzymanie, iakich potrzebuią, i pozyskać dla swych uszkodzonych poddanych wszelkie wynagrodzenia, iakich oni prawnie żądać mogą.“

Przez dawnieysze doniesienia z Persyi powzięła publiczność wiadomość o sprawiedliwych pobudkach, które skłoniły Generała Paszkiewicza do zerwania rozpoczętych z rządem Perskim układów i odnowienia kroków nieprzyiacielskich. Według późnieyszych doniesień, któreśmy tu dnia 8. m. b. odebrali, rozpoczętym dzielnie na kilku punktach krokom woiennym, pomimo trudności, iakie dla tych okolic nadzwyczaynie ostra pora roku za sobą prowadzi, zaraz w pierwszych dniach ważne towarzyszyły wypadki. Generał-Major Pankratieff, przeznaczony do działania na prawém skrzydle, z dowodzącym przez siebie oddziałem, w dniu 27. Stycznia zabrał bez iakiegokolwiek oporu obwiedzione okopami i murami miasto Urmia. Miasto to, iedno z naycelnieyszych w prowincyi Adzerbidjan, tak iest położone, iż wielkie postręcza źródła pomocnicze pod względem zasobów żywności. Z drugiéy strony ruszył w tym kierunku Generał-Porucznik Hrabia Suchtelen po lewéy stronie, aby opanować

twierdzę Ardebil. Ledwie Generał ten pokazał się pod murami tego miasta nayważnieyszego w prowincyi Adzerbidjan, gdy dowódzca Perski w dniu 28. Stycznia śpiesznie woysku naszemu bramy otworzył. Poddanie tego miasta iest w każdym względzie nader ważne, i nadto uczyniło nas panami dosyć znacznych magazynów. Było ono rezydencyą obu Xiążąt, synów Abbasa-Mirza, którzy żądali pozostać tam pod obroną woyska naszego. Zgoła mieszkańcy, dalecy od myśli oparcia się iego postępom, przyimowali ie wszędzie z oznakami radości. Jeszcze nim wiadomość o tych powodzeniach dostać się mogła do Teheranu, i iak tylko dowiedziano się tam o zerwaniu układów i odnowienia kroków nieprzyiacielskich, Szach zatrwożony żywo nowémi niebezpieczeństwami, którémi się widział zagrożonym, myślał tylko o tém, aby ie wszelkim sposobem odwrócić. Pośpieszył on oświadczyć wprost Generałowi Paszkiewiczowi uroczyście swoie sprzyiaiące pokoiowi zamiary i donieść mu o niezwłocznem wysłaniu summ, przeznaczonych na zaspokoienie żądanego prawnie przez Rossyą wynagrodzenia, a których połowa nadeszła iuż była do Miana. Wezwał on zarazem Abbas-Mirza, aby z swéy strony przyśpieszył zawarcie traktatu, do czego mu potrzebne przesłał pełnomocnictwa. W skutku tych usilnych oświadczeń chciał Generał Paszkiewicz podczas odiazdu iego gońca przeznaczyć mieysce, gdzie obustronni pełnomocnicy zebrać się mieli nanowo, aby dokończyć zbawienne dzieło, wstrzymane wpływem polityki, któréy nareszcie rząd perski zdawał się poznawać niebezpieczeństwo. Podług nowszych wiadomości opuścił Generał Paszkiewicz w rzeczy saméy Tauris dnia 10. Lutego z swą główną kwaterą, dla udania się do Miana, gdzie Xiążę Abbas-Mirza dnia 13. Lutego był spodziewany.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Marca.

Na posiedzeniu Izby Parów dn. 11. m. b. Hrabiowie Breteuil i Lavillegontier zdali w imieniu Kommissyi petycyy sprawę o nadesłanych Izbie petycyach. Dwie z tych tyczyły się nieprawnego postępowania przy wyborach w Departamentach Korsyki i obudwóch Sewrów. Szesnastu mówców, pomiędzy którymi Baron Barante, Xiążęta Caze i Broglio, Hrabiowie Molé, Villèle, Peyronnet i Minister spraw wewnętrznych, rozprawiało nad tym przedmiotem. Na końcu posiedzenia mianowano trzech kandydatów do obsadzenia opuszczonego przez zrzeczenie się Hrabiego Villemanzy przy Kommissyi dozoru kassy amortyzacyinéy mieysca; wybór padł na Hrabiego Orvillers, Mollien i Portal. (Pan Villèle pomiędzy 222 głosami miał tylko trzy za sobą.)

Po roztrząśnieniu kilku małéy wagi przedmiotów przystąpiła Izba Deputowanych d. 11. do powtórnego głosowania końcem obrania ieszcze pięciu innych kandydatów do Kommissyi dozoru kassy amortyzacyinéy. Tylko dwóch Deputowanych zyskało prawem przepisaną większość głosów, io iest PP. Kazimierz Perier i Ternaux; musiano zatém po trzeci raz do głosowania przystąpić, w którém P. Duchâtel, Louis i Lafitte naywięcéy głosów otrzymali. Z tych sześciu kandydatów składa się zatém wspomniona Kommissya: z P. Delessert, K. Perier, Ternaux, Hrabiego Duchâtel, Barona Louis i Laffitte, z pomiędzy których Król dwóch Kommissarzy funduszu amortyzacyinego mianuie.

Dnia 11. po zamknięciu publicznego posiedzenia, Izba Deputowanych zamieniła się w tayny Komitet, w którym, wniesiono następuiące proiekta. 1) P. B. Constant i Dupin o zniesienie cenzury peryodycznéy. 2) P. Conny w względzie ponowienia wyborów tych Deputowanych, którzy urząd iaki publiczny przyimuią. 3) P. Keratry o przebicie 6 i 3 liwrowéy monety.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 12. Minister finansów przełożył budżet. Zzdanéy przez Ministra sprawy okazuie się co następuie: „Dochody stósownie do dawnieyszego wyrachowania za rok 1826. wynosić miały 946 millionów Franków. W skutku zniżenia podatku gruntowego wpływy niedosięgły téy summy; pozostało iednak, 6 millionów na rok 1827. W roku 1827. wynosił niedobór 35 millionów; na rok 1828. niedobór takąż summę wynosić może. Co się tyczy finansów w roku 1829., oblicza Minister nadzwyczayną potrzebę

skarbu na 200 millionów, przytaczaiąc przy téy okazyi znalezione dnia 1. Kwietnia 1814. deficit wynoszące 67 millionów, deficit z lat 1827. i 1828. razem około 60 millionów, a summy awansowane w roku 1823. i 1824. Hiszpanii w ilości 58 millionów. Summa ogółowa uchwalić się maiąca przez Izbę na budżet r. 1829. wynosiłaby około 976 millionów. Minister donosi wreszcie, iż zwyczayne wpływy skraiu na zwyczayne wydatki niewystarczaią. „Winniśmy iednak wyznać, dodaie on, iż chwilowy przykry stan skarbu niepowinien wzniecać obaw. Owszém rokować można ze wszystkiego, iż w następnych latach dochody przewyższą wydatki, i deficit wynoszące 200 millionów umorzoném zostanie. Nadto prawie połowa tych summ wyrówna się wpłatą poczynionych Hiszpanii awansów (szemranie na lewéy stronie), które w ogólności 89,600000 wynoszą."

Gazeta Messager de Chambres powiada, iż otrzymała następuiące wiadomości: „Dowiaduiemy się z Petersburga, iż Cesarz Rossyiski uważa manifest turecki z dnia 20. Grudnia za wypowiedzenie sobie woyny, i rozkazał armii południowéy, ażeby przeszła przez Prut d. 12. Kwietnia (Konstytucyonista powiada, że to ma zapewne znaczyć d. 12. Marca) i w kroczyła do Wołoszczyzny i Mołdawii. Mamy wielkie prawo wierzyć, iż Cesarz przedsiębiorąc ten krok, który sprzymierzeńcom swoim proponował, ma zamiar nieodłączać swéy od ich sprawy." Monitor dodaie do tego, iż Turcya za nadto wiele rządowi Rossyiskiemu dała dowodów nieprzyiacielskiego postępowania, iżby Rossya i teraz ieszcze na iéy wyzwanie obojętną być mogła. Czekaymy więc prędkiéy urzędowéy wiadomości o przeyściu woyska Rossyiskiego przez Prut. „Narady w Londynie ciągle trwaią; pełnomocnicy starać się będą o utrzymanie związku, który Dywan chce złamać, i obsadzenie Xięstw, które iest nieuchronne, pogodzić ze środkami, iakieby się ze strony Archipelagu i Morei potrzebnemi okazały. Jeżeli trzy mocarstwa iednomyślnie będą nadal działać, ręczyć można za spokoyność Europy, gdyż w tym przypadku dalszy opór Porty zdaie się być niepodobnym do prawdy. Zgodność ta, któréy każdy pragnie, szczególniéyby Porcie na dobre wyszła. Życzymy, ażeby niebezpieczeństwo położenia swoiego poznała. Dla niéy, równie iak dla pokoiu europeyskiego, rzecz między Prutem i Dunaiem rozstrzygniętą zostanie. Po za Dunaiem zbytby się powikłały interessa stron na szczątkach państwa Ottomańskiego. Woysko rossyiskie nad Prutem opatrzone iest dostatecznie we wszelkie potrzeby."

(Powyższe wiadomości odebrał d. 12. m. b. Minister spraw zagranicznych przez gońca, który d. 1. m. b. z Petersburga wyiechał.)

Kommissya przeznaczona do ułożenia proiektu organizacyi municypalnéy odbyła d. 12. m. b. pierwsze swe posiedzenie, na którém Baron Portal mianowany został Prezydentem a Baron Mounier sprawodawcą.

Z Tulonu donoszą pod dniem 6. co następuie: „Wczoray rano nadszedł tu przez telegraf rozkaz, aby kazano zemleć 1500 cetnarów zboża. Na wieczor tegoż dnia dowódzcy trzech stoiących tu półków odebrali rozkaz być w pogotowiu do wyruszenia. Jeżeliby krawcy półkowi niewydołali, zażądać maią krawców z miasta do robienia odzieży. Wszystkie okręty woienne w porcie, które miały iuż wyiść pod żagle między 25. i 29. z. m., odebrały zalecenie, aby się zatrzymały aż do dalszego rozkazu. Okręt liniowy miasto Marsylia, uzbraiaią z naywiększym pośpiechem. Wszystkie te przygotowania zdaią się mieć za cel wyprawę do Morei.

Gazeta Francyi zawiera, podług innego dziennika, co następuie: „W politycznym świecie uważaią za rzecz niezawodną, iż Lord Stuart posłany został z notą gabinetu angielskiego do Petersburga, w któréy Anglia oświadcza: iż podpisuiąc traktat z dnia 6. Lipca, miała tylko zamiar, działać iako mocarstwo morskie w interessach turecko-greckich, szczególniéy aby zasłonić Greków na morzu przeciw natarciu z strony turecko-egiptskiéy armii; gdy zaś woyna lądowa i nayście Turcyi dalekoby ważnieysze skutki za sobą pociągnęły, aniżeli te, które przewidywano przy podpisaniu pomienionego traktatu, gabinet więc angielski w tym przypadku, dla utrzymania swego honoru i interesu, chwyciłby się innych środków, i w razie przeyścia choćby iednego półku rossyiskiego przez Prut,

Anglia nieuważałaby się być więcéy przerzeczonym traktatem zobowiązaną."

Pan Salvandi, który został znowu Referendarzem Rady Stanu, porzucił spółredakcyą *Dziennika Sporów*, pisze gazetę (ministeryalną) *Messager* i iest iak wiadomo członkiem Kommissyi tyczącéy się administracyi kommunalnéy.

Pan Ravez i iego przyiaciele są bardzo dobrze na dworze widziani.

Policyanci odebrali rozkaz od Prefekta policyi, ażeby oczyszczali ulice z żebraków.

Generał la Fayette ma się lepiéy i używa iuż przechadzki.

Wyszło tu u Ambrożego Dupont pismo Margrabiego de Bouillé pod tytułem: „Polityczne i historyczne komentarze do rozprawy Machiawela: „Xiążę." — Dziennik Sporów między innemi o tém dziełku tak mówi: Nie iest to formalne zbiianie Machiawela albo Fryderyka II.; są to tylko obiaśniaiące przypiski autora, który nie powziąwszy zamiaru ani chwalenia ani ganienia wszystkiego, usiłuie tylko rozwiiać myśli publicysty florenckiego i Króla pruskiego; iest to owoc czytania z uwagą i zastanowieniem mądrego i utalentowanego męża, który gruntownie i trafnie rzeczy bada, nie przerywaiąc swego spokoynego badania ani przesądem ani podziwieniem. Co zaś szczególnieyszy powab nadaie temu pismu, iest to, że P. de Bouillé porównywa z iednéy strony zasady Machiawela z zasadami Fryderyka, a z drugiéy strony z naszych czasów zasadami. Czasem te zasady zostaią z wypadkami owych czasów w łatwym do odgadnienia związku; to znowu porownanie takowe wykazuie ich niedokładność. I w istocie trudno co powabnieyszego znaleść nad roztrząsanie mniemań przodków naszych za pomocą nowo wynalezionych widoków, iakich mnóstwo podaią nam tworzące się bezustannie wydarzenia naszych czasów. Z wyobrażeniami tak się rzecz ma iak z widokami powabnych mieysc; tracą one prędko swóy powab, ieżeli zawsze z iednego punktu ie uważamy; ze zmianą tego punktu nabywa widok nowéy żywości i przyiemności. I z tego to iedynie powodu polityka i filozofia zestarzeć się nie mogą. Chociażby ilość istotnych prawd zasadowych, na których nauki te opieraią się, była iak naybardziéy ograniczona; tysiące iednakże maią one stron, z których się na nie zapatrywać można. Nie ma wieku, któryby w tym względzie nie posiadał swoich własnych zdań; a iednakże nauki te zawsze zostaią te same, ale zawsze z innéy strony uważane. Różne myśli Pana de Bouillé odznaczaią się, ieżeli nie bezwarunkową nowością, to trafną prawdziwością. Inni pisarze często nie byli w stanie prostego powstania rozróżnić od rewolucyi. Byli i tacy, co, kiedy lud paryski dobywał bastylli, nazywali to zaburzeniem. Pan Bouillé zdaie się nam w téy mierze daleko prawdziwsze mieć wyobrażenia. W rewolucyi nikt nie może oznaczyć granicy dążenia; tylko moc moralna może tu zasłonić od hańby; często ona sama tylko iest w stanie zmienić tok zdarzeń. Pod Bonapartem woyna była wielką sprawą ludu, a sława miała wynagradzać utratę swobód. Obóz był duszą rządu, iak dawniéy dwór Króla, a teraz mownica, i gdyby uzurpator był umarł Napoleonem, to pewnoby armia po nim panowała. Gdy się nasz los wtenczas rozstrzygał w namiotach i na polu bitwy, te krwawe sądy były nieiako mieyscem, gdzie nasi młodzi zaciężni zgromadzali się, aby reprezentować Francyą. Wtenczas konskrypcya była nieiako naszém prawem wyborowém; ona to zastępowała Francyą u rządu, to iest u woyska, łącząc lud i żołnierzy w iedno ciało. Pochodnia woyny przymuszała do coraz nowych wyborów, i iedynie téy mieszaninie opinii ludu i woyska przypisać to należy, że, kiedy Francyi sprzykrzyła się woyna, woysko ieszcze zachowało swóy zapał, i dopiero kiedy Francya zupełnie z wycieńczenia na siłach opadła, i woysko okazało się zmordowane. Pomimo tego iednak i restauracya nawet, iakkolwiek i w imie i w duchu pokoiu i wolności ugruntowana, nie była w stanie uleczyć nas zupełne z ufania naszego w siły woienne. Jednakże iakkolwiek wielką ważność przywięzuiemy do bezwarunkowego posłuszeństwa żołnierza, francuzkie woysko nigdy nie targnie się na swobody publiczne. Konskrypcyi za to należy się wdzięczność, która ze wszystkich ustanowień cesarskiego despotyzmu sama iest zdatna do

krzewienia wolności, że lud bezustannie wstępuie do woyska i woysko znowu zamienia się na lud; którego to urządzenia skutkiem iest obieg publiczney opinii, która się rozciąga aż do koszar. Z ludem, który co dzień bardziéy uczy się szanować Kartę, z żołnierzami, którzy pobieraią naukę i tylko kilka lat pod chorągwią zostaią, nie ma przyczyny wolność lękać się bagnetów. Coroczne spisy woyska są iednym z tych filarów, na których budowa wolności naszéy iest oparta. One bowiem poprawiaią ducha woyskowego mięszaiąc go z narodowym; tu spis woyska z wychowaniem ludu wzaiemnie na siebie działaią. Woysko szczególniéy uzupełniane bywa z niższéy klassy ludu; gdyby więc lud był nieumieiętny, to i żołnierze nasi, synowie tego ludu, równie iak oni nieumieiętni, bez namysłu gotowiby byli strzelać do konstytucyi. Ale ieżeli lud iest oświecony, toć i żołnierze przed wstąpieniem w służbę obeznani być muszą z rozsądną oświatą: a w tym razie potrzebaby wysoki stopień nierozsądku posiadać, aby przypuścić, że woysko odważy się na podobny krok przeciwko urządzeniom kraiowym. Żołnierz francuzki oświecony w posłuszeństwie swoiém może być strasznym wszystkim, wyiąwszy Króla i konstytucyą; ale opuszczony w pierwszych latach swoich, oddany niewiadomości i ciemnym przesądom woiownik, w swoiéy zarozumiałości, dzikości i t. p. nie zna żadnych granic i łatwo się może zamienić pod wszelkim względem na istnego pretoryana." — „Za dalekośmy odstąpili od treści pisma Pana Bouillé, tak kończy swoie uwagi Dziennik Sporów, — ale właśnie przez to rozumieliśmy naydokładniéy dać poznać ducha pisma iego i zawartego w niém sposobu sądzenia. Pan Bouillé często tego samego, częściéy innego iest zdania, niż ci, których pisma wyiaśnia; zawsze iednak wolnym się pokazuie od przesądów, i dla tego chętnie przystaiemy na iego zdanie. Mówi on o rewolucyi, nie iakby z nią chwalebnie walczył z bronią w ręku; a o konstytucyinych swobodach, iak gdyby im zawsze sprzyiał. I z tych to powodów autor tych politycznych i historycznych uwag, chociaż iest synem Margrabiego de Bouillé, który się za **Ludwika XIV. w Varennes poświęcił, przez** Pana de Villèle nie został wyniesionym na godność Para.

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 4. Marca.

Król ma się lepiéy, i wbrew doradzeniom lekarzy zdaie się chcieć ieszcze kilka miesięcy zabawić w Katalonii.

W skutku znalezionych przy straconym Iep papierów, zostanie zapewne wiele znakomitych osób w Aragonie aresztowanych. Dziś wysłano oddział woyska do Saragossy i Teruel, zapewne dla zapobieżenia rozruchom.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 29. Lutego.

Oto iest mowa, którą Infantka Regentka na posiedzeniu królewskiém z dnia 26. Lutego z okoliczności składania wodzy rządu w ręce brata, miała w przytomności obu Izb:

„Szanowni Parowie Królestwa i Panowie Deputowani narodu portugalskiego! Nadzwyczayne zdarzenie, które w téy chwili zwraca na siebie uwagę całéy Europy, dopełnia życzeń wszystkich rządów i zaspokaia pragnienia wszystkich Portugalczyków, zgromadziło dzisiay WPanów w tym świetnym przybytku. Dostoyny i ukochany brat móy Infant Don Miguel, przeznaczony do obięcia rządów w tém królestwie, przybył nareszcie i przychodzi w pośród narodu w nayuroczystszy sposób potwierdzić przysięgę, którą iuż w oddaleniu ztąd dobrowolnie wykonał. W takich to okolicznościach móy dostoyny brat, prawnie powołany do tak wysokiego przeznaczenia, życzeniami całego narodu w pośrod nas sprowadzony i iednomyślném wiedziony życzeniem wszystkich mocarstw, które światła polityka świętym węzłem wspólnego interesu całéy Europy w iedności utrzymuie, na szczęście oyczyzny w szczęśliwém ze wszech miar znaydować się będzie położeniu dla udowodnienia mądrości swego sposobu myślenia, stałości charakteru i pomiarkowania zasad swoich; tych to zasad, których właśnie naród z ust iego naypewnieyszy zakład odebrał. Zdarzenie to całą Europę obchodzące stanowić będzie w dzieiach portugalskich ważną na wieki epokę; zaspokaia ono zupełnie **życzenia i miłość narodów i bezpośrednio od-**

powiada ich potrzebom i pragnieniom. Co się mnie tyczy, z którey zdiętym zostaie ciężar przechodzący zupełnie moie siły, a który iednak z posłuszeństwem i uległością wzięłam na siebie, iak teraz z radością składam, nie przestanę nigdy błagać nieba o błogosławieństwo dla narodu, którego istotny interes zawsze mi na sercu będzie; a wspomnienie to, żem kiedyś stała na czele iego rządu, zawsze będzie nayiększą pychą moią."

Po skończeniu téy mowy, podczas którey Infant Don Miguel stał obok swoiéy dostoynéy siostry, opuściła Infantka swoie mieysce i usiadła obok swéy siostry Maryi Teresy; poczém przyszły Regent złożył zwyczayną przysięgę na konstytucyą; którą to czynność oznaymiły ludowi wystrzały z dział.

Powszechnie za członków nowego Ministeryum głoszeni PP. Xiążę de Cadaval iako Prezes Rady Ministrów, Hr. Villa Real iako Minister woyny i tymczasowo Minister spraw zagranicznych po nieprzyięciu tego urzędu przez Pana Guerreiro, Margr. de Viana iako Minister Marynarki, Hr. de Lousan iako M. skarbu, Don Luiz de Furtado y Mendaza iako M. sprawiedliwości i P. Leite iako M. spraw wewnętrznych dnia 27. Lutego wieczór ieszcze nie byli odebrali swoich nominacyi, a Gazeta lizbońska z dnia 28. Lutego ieszcze naymnieyszéy o tém nie czyni wzmianki.

Naprożno stara się Królowa wdowa odzyskać dawny swóy wpływ na Infanta. Unika on wszelkiéy okazyi znaydowania się z nią sam na sam i dla tego sam obiaduie i wieczerza.

Dnia 21. m. b. miał w Izbie Deputowanych Pan Borges Carneiro mocną mowę przeciw złemu używaniu dziesięcin i innych dochodów duchowieństwa.

W stolicy nayiększa panuie spokoyność i wszystko obiecuie nam szczęśliwą i błogą przyszłość. Zapewniaią, iż Redaktorowie gazety o *Portuguez* zaczną znowu wydawać swe pismo, pomimo że z przestrachu przedali iuż byli swe prasy i zapas papierów.

Dnia 21. był w Setubal okropny wicher, który wielkie zrządził szkody. Od lat 30tu nie przypominaią sobie takiéy burzy.

Turcya.

„W chwili „mówi iedno z pism paryskich" kiedy wszystkich oczy obrócone są na Turcyą, nie mogą być oboiętnemi następuiące szczegóły o niezmiernych w Seraiu znayduiących się skarbach. Alkoran w ogólności Turkom zaleca oszczędność. Dla zastósowania się do téy ustawy, od czasu zdobycia Konstantynopola przez Turków w r. 1453. każdy Sułtan zgromadza w Seraiu oszczędzone przez niego podczas pokoiu skarby. Te oszczędzenia każdego Sułtana mogą wynosić do 12 milionów franków; przynaymniéy iest to, że tak powiem, zwyczayna zasada. Nadto Sułtan sądzi być swoią powinnością do owych oszczędności dodawać upominki, czynione mu w kleynotach lub innych kosztownych rzeczach, a nadto iest wszystkim wiadomo, iak daleko żądania w tym względzie w państwie tureckiém bywaią posuwane. Podobnież zna każdy liczne, często samowładne konfiskacye, które w Konstantynopolu nietylko Baszów, ale też i innych ludzi prywatnych spotykaią. Ale niesprawiedliwość takiego kroku niknie natychmiast w oczach Sułtana, kiedy dochód z konfiskacyi do swoiéy kassy oszczędności przeséła; nadto przesąd muzułmanów do tego posuwa się stopnia, że są przekonani w swoiém mniemaniu, iż im więcéy Sułtan skarbów zgromadza, tym większe ztąd na państwo spływa szczęście; nazywaią też kassę iego oszczędności **skarbem świętym**. Ale cóż się nareszcie stanie z tym skarbem? Co rok Kislar Aga, naczelnik czarnych rzezańców, sporządza regiestr w ciągu upłynionego roku zebranych skarbów, poczém Sułtan otoczony pierwszymi urzędnikami stanu udaie się z wielką pompą do skarbca, i skrzynię w któréy złożono to co się oszczędziło, opatruie pieczęciami. Po śmierci Sułtana znayduie się w skarbcu tyle skrzyń, ile lat panował. Potém zamykaią skarbiec, obwaruią pieczęciami pierwszych urzędników stanu, i kładą napis nadedrzwiami, który opiewa, że ten bogactwa tego lub owego Sułtana ukrywa. Następca zakłada swóy święty skarb w innéy sali, który po iego śmierci znowu zamykaią; i tak zwyczay ten przechodzi od rządzcy do rządzcy. Gdy od Mahometa II. czterdziestu ieden Sułtanów panowało, znayduie się zatém

w Seraiu czterdzieści ieden izb zawieraiących ich skarby. Aby iednę z tych naruszyć, państwo tureckie musiałoby być ostatnim zagrożone upadkiem, dla tego też dotychczas nie miano potrzeby posięgnąć rękę do skarbcu świętego. Nim Sułtanowie tego środka się chwycą, wolą się uciec wprzód do nayokrutnieyszych zdzierstw. Takie to są ustawy skarbowe państwa tureckiego!"

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 14. Marca.

Z wielką radością donosi Goniec, iż podług doniesienia król. lekarza Sir H. Halford Król Jmć nigdy się niemiał lepiéy iak teraz.

We wtorek odbyła się rada gabinetowa w urzędzie spraw zagranicznych od 3. do 5½.

Onegday wieczór powzięto z dobrego źródła wiadomość, która iuż od wtorku iako pogłoska biegała, iż Xiążę Liewen otrzymał rossyiską deklaracyą woyny przeciw Turcyi i takową udzielił urzędownie rządowi naszemu. Odprawiła się tego dnia powtórna rada gabinetowa w urzędzie spraw zagranicznych trwaiąc od wpół do trzeciéy do 5½. Xiążę Polignac odwiedził Xięcia Wellingtona i wraz z Xiążęciem Liewen miał rozmowę z Hrab. Dudley w urzędzie spraw zagranicznych. Pan Stratford-Canning pracował w urzędzie spraw zagranicznych i osad.

Wczoray Xiążę Wellington i Hrabia Dudley mieli posłuchania u Króla Jmci w St. James.

Wczoray nadeszły depesze od Lorda Granville z Paryża do urzędu spraw zagranicznych.

Goniec udziela w drugiém i trzeciém wydaniu następuiących wiadomości z dzienników paryskich. Z dnia 12. „Dowiaduiemy się z Petersburga, iż Cesarz, przyiąwszy manifest Porty Ottomańskiéy z dnia 20. Grudnia za deklaracyą woyny przeciw sobie, posłał rozkaz swoiéy armii południowéy, ażeby dnia 12. Kwietnia (w przypisku: „Większe podobieństwo do prawdy że to iuż nastąpiło)" przeszła przez Prut i wkroczyła do Xięstw. Mamy mocne powody mniemać, iż przy niezwłocznem użyciu tych, przez niego sprzymierzeńcom dawniéy proponowanych środków, nie iest iego zamiarem, odłączać swoią od ich sprawy." Daléy, że poselstwo rossyiskie w Paryżu przyimuie lekarzy i chirurgów dla służby rossyiskiéy. — Z dnia 13. „Przybiegł goniec do Posła rossyiskiego z wiadomością, iż Rossyanie cotylko mieli przeyść przez Prut. Wyprawiony przez poselstwo francuskie w Petersburgu goniec przywiózł tę samą wiadomość."

Rząd nasz ma podobno zamiar, posłać niezwłocznie sześć liniowych okrętów do środziemnego morza, czyli to dla wzmocnienia będących iuż na tém morzu okrętów lub dla zastąpienia innych, niemożna ieszcze dociec. Wymieniaią między innemi okręty: Azya, Izys, Ocean i Wellesley.

Dnia 10. Pan Wodehouse wniósł o adres do Króla JMci o udzielenie raportów naszych zagranicznych Konsulów, tyczących się cen zboża roku zeszłego.

Izba wyższa była dziś nabita, lecz niebyło na tém posiedzeniu mowy o woynie lub pokoiu, czego się spodziewano.

Dnia 11. gruchnęła była na giełdzie wieść, iż na wieczor tego samego dnia rząd wyprawi poselstwo do Parlamentu z doniesieniem, że Anglia wespół z swoimi sprzymierzeńcami, zamyśla posłać woysko do Morei.

Gazeta *Times* gniewa się na mianowanie Pana Hyde de Neuville francuzkim Ministrem marynarki, ponieważ tenże przy nieiednéy sposobności okazywał się osobistym nieprzyiacielem Anglii, co nierobi wielkiego zaszczytu ani iego rozumowi, ani iego politycznemu umiarkowaniu.

Podług dziennika *Globe* mianoby tu wiadomości z Wiednia, iż woyska azyatyckie dopuszczały się wielkich bezprawiów w Konstantynopolu, i że życie Sułtana w wielkiém było niebezpieczeństwie.

Admiralicya odebrała od dowodzącego w Portugalii Generała Clinton depesze, datowane z Lizbony dnia 23. Lutego i donoszące, iż woysko angielskie 10 dni po przybyciu X. D. Michała wyruszy z Portugalii.

W zeszłą środę uchwalono na posiedzeniu rayców (Aldermanów) londyńskich, iż ochrzconym żydom ma być wolno kupować sobie prawo mieyskie miasta Londynu.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Nru 25.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 26. Marca 1828.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Marca.

Mamy wiadomości wprost z Odessy dnia 16. Lutego, gdzie woynę uważano za nieuchronną i z naywiększym około przygotowań do teyże krzątano się pośpiechem. Wszyscy mieszkańcy, w miarę swoich tym końcem usposobień, zaięci byli pieczywem sucharów dla woyska. Naięto 10 austryackich okrętów przewozowych na rachunek rossyiski, aby naydaléy do dnia 15. Marca gotowe były do żagli, celem przewiezienia woyska lub zapasów do któregokolwiek portu na czarném morzu, lub, gdyby tego zażądano, do Konstantynopola, a rząd dał im rękoymią na przypadek zabrania. Okrętom innych narodów podobne robiono propozycye, lecz te ociągały się w nadziei pozyskania późniéy lepszych warunków.

Mamy wiadomości z Rio-Janeiro dnia 10. Stycznia i z Buenos-Aires dnia 17. Grudnia przez król. bryg Rinaldo. Woyna wciąż trwała.

Rozmaite Wiadomości.

Podług tuteyszego wczorayszego Dziennika Urzędowego, JW. Anastazya z Skorzewskich Sczaniecka, Starościna Średzka, znana powszechnie z dobroczynności i cnot obywatelskich pani, darowała kościołowi we wsi swoiéy Michorzewie kapitał 20,000 Złt. na utrzymanie drugiego przy tym kościele Xiędza.

Król i Królowa Wirtembergscy chorują na febrę.

N. Królowa Bawarska wdowa przybyła do Drezna z swoiemi 2ma córkami Xiężniczkami Maryą i Ludwiką.

W Petersburgu umarła Xiężna Lieven, dama honorowa NN. Cesarzowych w roku 85 wieku swego.

W drukarni JP. Schnaydera we Lwowie wytłoczone zostało dzieło we dwóch tomach, z napisem: „Obraz wieku Zygmunta III. Króla Polsk. i Szwed., zawieraiący opis osób żyiących pod iego panowaniem, znamienitych przez swe czyny pokoiu i woyny, cnoty lub występki, dzieła piśmienne, zasługi użyteczne, celne sztuki i t. d.," przez Franciszka Siarczyńskiego r. 1828.

Kto chce słyszeć *Platona*, filozofa, niech się uda do Lipska; został on nadzwyczaynym professorem filizofii w tameczném Uniwersytecie. — Nazywa on się właściwie Jerzy Just Karol Ludwik Plato.

W Korrespondencie Norymbergskim czytamy następuiącą wiadomość: Pisma publiczne wspominały przed nieiakim czasem o podróży Xiążęcia Metternicha, któréy celem miały być stolice Paryż i Londyn. Godni wiary mężowie zapewniaią, iż od kilku iuż tygodni są w pogotowiu ekwipaże podróżne tego Xiążęcia, lecz dodaią do tego, że większém iest podobieństwem do prawdy, iż owym celem podróży będzie iaki punkt położony w przeciwnym od pomienionych stolic kierunku. Tamto rzeczony Xiążę, w razie wydarzenia się pewnego przypadku, poiechałby z poselstwem swoiego Monarchy; to zaś poselstwo będzie w naywyższym stopniu ważne dla Europy, z szczególném zastósowaniem do będących teraz w mowie interesów wschodnich.

Ludność 22 szwaycarskich kantonów wy-

nosiła na końcu zeszłego roku 2,037,030 dusz; między temi było 1,218,110 protestantów, 817,11 katolików i 1810 żydów.

Prześladowani w Konstantynopolu katolicy ormianie udali się do swych przełożonych do Wenecyi z prozbą, ażeby się wstawili za nimi do stolicy świętéy.

W Lizbonie w nocy na 1. Marca biegały po ulicach maskowe bandy krzyczące: Śmierć Konstytucyi. — W Coimbra, Setubal i na granicy hiszpańskiéy wydarzyły się zaburzenia. Pospólstwo wołało: Niech żyie absolutny Król, Don Miguel. Woysko przywróciło porządek.

Podług wiadomości z Madras w Indyach Wschodnich z d. 26. Września, zamek Kolitaran, blisko Lahore, zniszczony został przez trzęsienie ziemi; przyczem prawie tysiąc ludzi znalazło grób w zwaliskach. Przez to samo zdarzenie zwaliła się góra w rzekę Rowee i zrządziła wylew. Trzy tysiące ludzi kopie kanał przez tę górę, i nawet o samo miasto Lahore obawiaią się, skoroby rzeka zrobiła sobie drogę przez kanał. Choroba *Cholera morbus* w Lahore i okolicy sprzątnęła iuż 3,000 ludzi.

Pewna gazeta wychodząca w Charlestonie zawiera następuiące obwieszczenie: „Chwytaycie zbiega! Otrzyma 15 dolarów nagrody ten, co mi dostawi moiego niewolnika Will, który bez powodu (albowiem znany iestem iako ludzki pan) zbiegł w sobotę. Poznać go można z sińców na plecach. Zapewne udał się on do Cutdbalthin, gdzie ma żonę i 5ro dzieci, które zeszłego tygodnia przedałem Gillespiemu!“

Lud i możni. *)

Zdaie się, że Opatrzność w rozdzielaniu darów swoich, chciała zapełnić nieiako przedział między ludźmi i zrównać rozmaite stany: iednym dała ród wysoki i potęgę, drugim szczęśliwą zdolność, która im dostatecznie brak pierwszych przymiotów wynagradza. Pierwsi nazbyt byliby dumnymi, gdyby talenta i bogactwa razem posiadali, drudzy zaś bardzoby byli nieszczęśliwi, gdyby przymiotami umysłu nie mogli zastąpić tych korzyści, iakich im odmówiła fortuna. A tak wielcy i mali żyią w wzaiemnéy od siebie zależności; magnaci potrzebuią pomocy i przemysłu mieszczan, a mieszczanie z drugiéy strony w potrzebach magnatów upatruią źródło swoich dochodów. Ta właśnie wzaiemna usługa tworzy pomyślność narodu.

Skoro się zastanowimy nad tém, co nas wznosi i odróżnia od innych; uyźrzymy że wszystko to tak iest nikczemném, iż wstydzić się powinniśmy tego, że się pysznimy z naszego wywyższenia i upodlenia tamtych; porównanie tylko stanowi wielkość rzeczy na tym świecie, zawsze nieszczęście iednéy części ludzi, bardziéy wykazuie i podwyższa szczęście drugich. Bogactwo nasze, potęga i powaga, wykazuie się tylko przez ubóstwo, słabość i upodlenie ludu. Winniśmy mu, że tak powiem, całą naszą wielkość. Wreszcie, iakaż iest istotna różnica między ubogim a możnym? pochodzi ona z różnicy niektórych znikomych własnosci; i nieraz człowiek, którym gardzimy, dla tego że ich nie posiada, przewyższa nas może nieskończenie przez rzeczywiste przymioty, które stanowią istotę i chwałę człowieka. Tak więc religia, polityka, rozsądek, zgoła wszystko nam radzi poważać lud.

*) Udzielaiąc czytelnikom gazety naszéy tych myśli wielkiego filozofa i naylepszego z Królów, Stanisława Leszczyńskiego, chcieliśmy przez nie zachęcić spółziomków do bliższego obeznania się choć z niektóremi tego przyiaciela ludzkości umysłowemi płodami, które w tym roku przez Kajetana Niezabitowskiego zostały wydane w Warszawie pod tytułem: *Rys życia i wybór pism Stanisława Leszczyńskiego, Króla polskiego, Xięcia Lotaryngii i Baru zwanego Filozofem i Dobroczyńcą, podług edycyi francuzkiéy przez Panią Saint-Ouën, ogłoszony w ięzyku oyczystym przez Kajetana Lubicz Niezabitowskiego.*

Szczepienie ospy w Seraiu.

Gazeta zdrowia podaie następuiący wyimek z listu Dra Aubon, pisanego ze Stambułu: „Dnia 14. Maia 1826 zaprosił mię ieden z le-

karzy seraiowych do siebie, dla oznaymienia mi, że otrzymał poselstwo Eszim Baszy, w którém proszony iestem, abym był gotowy zaszczepić dzieciom Sułtana ospę ochronną i zawsze przy sobie nosił materyą do szczepienia i nie oddalał się z Pera. Na wątpliwość wyrażoną przezemnie, iż przy panuiących przesądach, trudno, aby mi tę operacyą powierzono, dodał tenże, iż Jego Wysokość wymienił mię po imieniu, oznaczył wiek móy i naród z którego pochodzę, i że nic nie przeszkodzi, aby iego wola nie miała być spełniona. Dnia 16. rano otrzymałem uwiadomienie, abym w towarzystwie lekarza, który mi służyć ma za tłómacza, udał się do pałacu. Poszliśmy zatém na mieysce przez Eszim Baszę wskazane, tenże przybył także do nas niebawem, i kazał o naszém przybyciu oznaymić Kislar Adze (przełożonemu czarnych rzezańców), który nas wprowadził do seraiu. W pierwszym pokoiu znaydował się młody Sułtan, maiący siedm do ośm miesięcy i zaszczepiłem mu ospę, iakoteż dwom Xiężniczkom po lat dwa maiącym, które iednę po drugiéy do mnie przynoszono. Poczém wprowadzono mię do drugiego pokoiu, gdzie podiąłem tę samę operacyą dwom damom harennu, a to bez wszelkiéy ceremonii. Dnia 23. udałem się znowu do pałacu dla oglądania skutku szczepienia, i tą razą towarzyszył mi tylko Kislar Aga, ponieważ Eszim Basza był słaby. Krosty dobrze nabrały i wszystkie osoby zdrowe były. Dnia 28. odwiedziłem ich po raz ostatni. Przy odeyściu dał mi Kislar Aga kosztowny podarunek od Sułtana i rzekł przytém: Właśnie co odebrałem go z rąk Jego Wysokości, abym go WPanu oddał; W. Sułtan przesyła go WPanu w dowód swoiego upodobania.“

Targ dziewcząt.

U Babylończyków zgromadzano corok pewnego dnia wszystkie zdatne do zamęścia dziewczęta w oznaczoném mieyscu, na które schodzili się potém nieżonaci młodzieńcy. Nasamprzód przedawano tu nayurodnieysze naywięcéy ofiaruiącym za gotowe pieniądze, a te przeznaczano potém na posag tym dziewczętom, których nikt niechciał kupić. Tym sposobem wszystkie dostawały mężów.

OBWIESZCZENIE.

Przez kontrakt przedślubny w dniu 28. Stycznia r. b. zawarty, Ur. Wincenty Turno i Hrabianka Helena Kwilecka, wspólność maiątku i dorobku wyłączyli, co się ninieyszem do wiadomości podaie.

Poznań, dnia 11. Lutego 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Folwark wieczysto dziedziczny na Wildzie pod Poznaniem, co do rolnictwa i z złączonem doniego browarem oraz prawem szynku piwa po wsiach kamlarnych na rok ieden od 1. Kwietnia r. b. zadzierzawiony być ma.

Termin tym końcem na

dzień 29. Marca r. b.

zrana o godzinie 9. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Styrle w mieyscu posiedzeń Sądu wyznaczony został. Warunki w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 17. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość pod jurysdykcyą naszą w holędrach Glinau Powiatu Bukowskiego pod Nr. 50. położona, do Chrystyana Meysner należąca, wraz z przyległościami, która podług taxy sądownie na Tal. 650. sgr. 4. iest oceniona, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedana być ma, którym końcem termina legitymacyine

na dzień 29. Kwietnia

na dzień 3. Czerwca

termin zaś peremtoryczny

na dzień 1. Lipca r. b.

zrana o godzinie 10. przed Deputowanym Referendaryuszem Berndt w Izbie instrukcyinéy wyznaczone zostały. Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli żadna prawna w téy mierze niezaydzie przeszkoda.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną być może.
Poznań, dnia 25. Lutego 1828.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Turkowo w Powiecie Bukowskim położona, na rok ieden od S. Jana 1828. do tegoż dnia 1829. w terminie
dnia 3. Czerwca 1828.
zrana o godzinie 9. przed Deputowanym K. S. Z. Culemann w Izbie naszéy dla stron, więcéy daiącemu wydzierzawioną będzie; na termin ten ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem zapozywamy, iż każdy licytant 500tal. kaucyi Deputowanemu złożyć winien, a warunki licytacyine w Registraturze przeyrzane być mogą.
Poznań, dnia 25. Lutego 1828.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany Król. Sąd Ziemiański podaie ninieyszém do wiadomości, iż po nastąpionem usprawiedliwieniu pretensyi do pozostałości Samuela Krysztofa Hoepner farbierza w Szmiglu zmarłego podanych, teraz w przeciągu 4 tygodni wydanie massy z 1840 Tal. i resp. 332 Tal. 21 srbr. 10 fen. się składaiącéy nastąpi.
Wschowa, dnia 3. Marca 1828.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Termin do publicznego wydzierzawienia wsi Turzyna w Powiecie Szubińskim położonéy,
na dzień 4. Czerwca r. b.
przypadaiący, został uchylony, co się ninieyszém do wiadomości podaie.
Bydgoszcz, dnia 6. Marca 1828.
Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek właściciela dóbr Kobylegopola, w Powiecie Poznańskim położonych, do Józefa Mycielskiego należących, wzywamy ninieyszém wszystkich tych, którzy pretensye do zagubionego Dokumentu na zaintabulowaną w hypotece Kobylegopola pod Rubr. III. liczby 2. protestacyą, względnie pretensyi 37,800 Tal. w złocie z rewersów przez Franciszka Mycielskiego,

a) dnia 26. Sierpnia 1796. roku na	3,300	Dukt.
b) eodem	3,300	—
c) 9 Września 1792. roku na	2,000	—
d) dito dito	2,000	—
e) z téy saméy daty na	2,000	—
w ogóle	12,600	Dukt.

wystawionych, które właściwie do Ur. Niedborowskiego iako Cessyonaryusza Hieronima Kosteckiego należały, teraz zaś na Michała Mycielskiego spadły, iako właściciele, Cessyonaryusze, zastawnicy lub pod innym bądź nazwiskiem mieć mniemaią, aby się w ciągu trzech miesięcy naypóźniéy zaś na terminie
dnia 5. Lipca 1828.
zrana o godzinie 10. przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Lockstädt w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których im UUr. Brachvogla i Mittelstädta Kommissarzy Sprawiedliwości proponuiemy zgłosili, pretensye swe podali i udowodnili, inaczéy bowiem z takowemi do tychże podanych kwot uchyleni, Dokument w mowie będący za nie exystuiący uznany i wieczne milczenie im nakazane będzie.
W Poznaniu, dnia 13. Marca 1828.
Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 27. m. b. przed południem o godzinie 9. w kamienicy registratora Pupke w mieście tuteyszym pod liczbą 233. na Nowém Mieście położonéy, różne meble, pościel, bronie, szkło, porcellana, część pozostałości Rottmistrza de Grawert składaiące, więcéy daiącemu przedane będą.
Poznań, dnia 23. Marca 1818.
Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego.
v. Randow.

(Dodatek drugi.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Sąd podpisany zapozywa następuiące osoby:

1) Ur. Kaietana Jędrychowskiego, który w gwardyi legii honorowéy byłego Cessarza francuzów służył, a od marszu do Rossyi w roku 1812. znikł.

2) Kazimierza Kubickiego z Łomnicy, który w roku 1807. do woysk francuzkich przystał i od tego czasu żadnéy o pobyciu swém, rodzinie niedał wiadomości.

3) Woyciecha Becker okupnika z gminy Kwiatkowskiéy w powiecie Babimostskim, który w dzień Wielkanocny 1807. z domu swego z przyczyny niewiadoméy oddalił się, i od tego czasu pobyt iego niewiadomy.

4) Woyciecha Baburskiego z Silca w powiecie Babimostskim, który w pułku JW. Moellendorfa w kompanii W. Rupping iako Muszkieter służył, w potyczce pod Jeną ranionym został, a o dalszym losie iego nic więcéy niedowiedziano się.

5) Franciszka Baburskiego brata powyższego, którego w roku 1807. do woyska polskiego wzięto i od tego czasu znikł.

6) Jakóba Traugota Schoenknecht, który iako rzeźniczek 1811. r. z Kargowy, mieysca swego urodzenia powędrował, a podług wieści w rok potém iako rzeźnik woyskowy z francuzami do Rossyi poszedł i od tego czasu znikł.

7) Jana Kutznera okupnika z Mokrego Lutolka powiatu Międzyrzeckiego, który iako Muszkieter w tym pułku służył, który przed rokiem 1806. w Frankforcie garnizonem stał, a od potyczki pod Jeną znikł.

8) Marcina Fryderyka Wildau, który się w Skwierzynie 1764. roku urodził, a od roku 1789. w którym iako krawczyk na wędrowkę podług wieści do Rossyi udać się miał, pobyt iego iest niewiadomym.

9) Woyciecha Leipelt z Ociesza, który w iesieni 1806. r. w ośmnastym roku wieku swego do woyska polskiego był wziętym i od tego czasu znikł. Podług wieści dostać się miał w marszu do lazaretu.

10) Woyciecha Ernesta Klaette z Międzychoda, który w roku 1811. rodzinę swą opuściwszy iako piekarz woyskowy do Rossyi poszedł i od tego czasu znikł.

11) Karóla Ludwika Alexandra Knispla starszego syna, zmarłego w starym Boruju Superintendenta Knispel, który iako muzykant przy 5tym pułku strzelców konnych Xięstwa Warszawskiego w roku 1812. do Moskwy pomarszerował i w retyradzie znikł.

12) Karola Samuela Wilhelma Dawida rodem z Międzychoda, który przed więcéy iak lat 23. iako siodlarczyk na wędrowkę poszedł, i od ostatniéy wiadomości z Piotrkowa 1804. roku o sobie udzielonéy, znikł.

13) Krystyana Heine, który iako postrzygacz przed lat 17. tu ztąd do Rossyi poszedł, i od tego czasu żadnéy o swoim pobycie niedał wiadomości.

14) Krysztofa Kuchelt z Olędrów Pilskich, który w regimencie dragonów JW. Irwing służył i od potyczki pod Jeną w któréy także walczył, żadnéy o sobie niedał wiadomości.

15) Jakóba Sauer z Skwierzyny nad rzeką Wartą, który w roku 1807. iako piekarczyk na wędrowkę poszedł i od tego czasu znikł.

16) Andrzeia Hoeft z Kębłowa, który iako kanonier w 3cim regimencie Artyleryi polnéy stał i od potyczki pod Jeną w Październiku 1806. roku znikł.

17) Karóla Frost rękawicznika z Wolsztyna, który 1792. r. z Wolsztyna na wędrowkę poszedł i iuż przeszło lat 20. iak ostatnią wiadomość o sobie z Petersburga dał.

Zarazem zapozywa także zostawionych przez nich niewiadomych sukcessorów i dziedzictwobierców niniéyszém, aby się piśmiennie lub ustnie w przeciągu 9 miesięcy, a naypóźniéy w terminie

dnia 6. Grudnia r. b.

w Izbie naszéy stron, przed Delegowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Ur. Giesecke zgłosili, w razie albowiem przeciwnym zostaną za nieżyiących ogłoszeni i maiątek ich, ich tu-

teyszym wiadomym Sukcessorom wydanym zostanie.

Międzyrzecz, dnia 7. Stycznia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Sukcessorowie ś. p. Nikazego Bnińskiego chcąc dzielić się na Sty Jan r. b. 1828 pozostałością swego Spadkodawcy, ninieyszém wzywaią wszystkich kredytorów pozostałości téy do zgłoszenia się natychmiast, a naydaléy w przeciągu trzech miesięcy względem swoich należności u Radzcy Sprawiedliwości Weissleder w Poznaniu, do wykazania swoich należności i oczekiwania satysfakcyi z funduszów pozostałości, tak dalece iak należytości te będą przyznane. Kredytorowie nieodzywaiący się późniéy poiedyńczych Sukcessorów tylko w proporcyi udziałów z tychże pozostałości trzymać się będą mocni.

Poznań dnia 17. Marca 1828.

UWIADOMIENIE.

Grunt do pozostałości ś. p. Radzcy ekonomicznego Krüger należący, na Berdychowie pod Nr. 3. nad groblą sytuowany z dwiema domami mieszkalnemi, iest natychmiast do wypuszczenia całkiem lub poiedyńczo, lub też do przedania z wolnéy ręki.

Poznań, dnia 21. Marca 1828.

Krüger,
Rendant Prowinc. Ziemstw.

W dobrach Zscheplin pod Eilenburgiem, niedaleko Lipska w owczarni Hrabiego Mengersen dostać można w cenach umiarkowanych baranów i maciór nayczystszéy krwi Eskuryalu.

W Karnie pod Wolsztynem iest do sprzedania 100 maciorek tudzież 30 baranów. Owce wspomnione mogą być widziane codziennie w wełnie do d. 15. Maia r. b.

Znana fabryka obiciów papierowych Henryka Hopffe w Dreźnie, poleca się z swoim w naynowszym i naypięknieyszym guście paryskim sporządzonym fabrykatem.

Nowe nadesłane wzory widzieć można u Bankiera Pana C. B. Kaskel w Poznaniu, który także będzie łaskaw przyimować na nie zamówienia.

Doniesienie Handlowe.

Extra przedni świeży Ryński wędzony Łosoś, dostał wczorayszą pocztą

Karol Gumprecht.

Świeże Ostrzygi cotylko odebrał Powelski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Marca 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	87⅝	87½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	93⅜	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	91	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	97	—
Wschodnio-Pruskie . . .	93¼	—
Szląskie	104½	104

Poznań dnia 25. Marca 1828.

	Papierami,	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania . .	91	90¾	4